ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 333 A Rok XIII

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
7 listopada
1938 R.
Cena 10 Gr.

NIE MA LEPSZEGO SPOSOBU ZAPEWNIENIA PAŃSTWU MOCY POLITYCZNEJ, NIŻ PIELĘGNOWANIE SIŁ SPOŁECZNYCH.
WSZAK POLITYKA WYMAGA SIŁY, A TĘ TRZEBA MIEĆ Z CZEGO CZERPAĆ.

Feliks Koneczny: Polskie Logos a Ethos

Kto z kim i przeciwko komu
Kandydaci do rady miejskiej w poszczególnych okręgach

Walka wyborcza o samorząd Warszawy będzie niewątpliwie bardzo zacięta. Rzucone przez ruch narodowo - radykalny hasło odżydzenia Warszawy, wywołało gwałtowną reakcję w obozie fołksfrontowym. Żydzi wespół z socjalistami i demokratami przygotowują się do wyborów samorządowych pod hasłem walki z ruchem narodowo - radykalnym.

W poszczególnych okręgach staną do walki wyborczej następujący czołowi kandydaci ważniejszych grup politycznych.

OKRĘG 1

Okręg I. Na czele listy narodowo - radykalnej noszącej w tym okręgu nr. 3 stoją znany działacz Związku Lekarzy R. P., którego nazwisko poznali czytelnicy w związku z walką o odżydzenie stanu lekarskiego dr. Włodzimierz Sylwestrowicz i adwokat Jan Malewicz.

Kandydatami Ozonu (lista nr. 1) są płk. Stefan Dąbkowski. b. prezes koła parlamentarnego Ozonu i Feliks Kamiński, również pułkownik. Ozon wysunął więc listę „pułkownikowską", bo w tym okręgu kandyduje jeszcze ppłk. Rusin. Stronnictwo Narodowe uszeregowało swoich kandydatów według alfabetu. W okręgu pierwszym z bardziej znanych działaczy S. N. kandyduje Jędrzej Gietrych, który wyszedł z kryzysu i adwokat Józef Staryszak.

Kandydatami P. P. S. są: Bronisław Ziemięcki—naczelny dyrektor PZUW, b. minister i prezydent Łodzi, Henryk Raabe, nauczyciel, b. radny.

Z listy Stronnictwa Pracy kandydują działacz ludowy adwokat Józef Ujazdowski i generał Branicki.

OKRĘG 2

W okręgu 2 na pierwszym miejscu listy narodowo - radykalnej (nr. 3) kandyduje b. więzień Berezy, znany działacz z terenu robotniczego, adwokat Mieczysław Prószyński, na drugim inż. Jan Chmieleński.

Ozon wysuwa adw. Franciszka Paschalskiego i Franciszka Dąbrowskiego. Z listy Str. Narodowego kandydują ks. Tworkowski i adw. Stanisław Błeszyński. Z listy P. P. S. Antoni Zdanowski, sekretarz Związku Zawodowego, Franciszek Białas, pracownik umysłowy, Aleksander Klein, cukiernik.

OKRĘG 3

W okręgu 3 (przeważnie żydowskim) listy narodowo - radykalnej nie ma. Ze Str. Nar. kandyduje adw. Mieczysław Trajdos i adw. Konrad Borowski. Z Ozonu Gędziorowski, przemysłowiec i inż. Widawski. Z listy P. P. S. Władysław Piontek, sekretarz Związku Metalowców, Stanisław Grylowaski, sekretarz Związku Zawodowego Kolejarzy i Wincenty Pniewski. stolarz.

OKRĘG 4

W okręgu 4 na czele listy narodowo - radykalnej (nr. 3) stoją p. Jerzy Mieczysław Pączkowski, adwokat i p. Kazimierz Bobiński, dziennikarz. redaktor „ABC".

Z Ozonu kandydują: Stanisław Lipczyński, grawer i Pniewski Bohdan. inż. architekt. Str. Nar. wysuwa dr. Tadeusza Bieleckiegi, wiceprezesa Zarządu Głównego S. N. i adw. Jana Opata Sokołowskiego, P. P. S. — znanego działacza T. U. R-u Stanisława Dubois dziennikarza i Stanisława Sobolewskiego, szofera, Romualda Millera, inżyniera - architekta.

OKRĘG 5

Na czele listy narodowo - radykalnej (nr. 4) w okręgu 5 kandyduje znany działacz na terenie adwokatury i obrońca polityczny adw. Jerzy Czarkowski i znany ekonomista. redaktor Stanisław Prus - Wiśniewski. Listę Ozonu otwierają: Jastrzębowski. rektor Akad. Sztuk Pięknych i ks. dr. Hilchen. listę Str. Nar.: Janusz Rabski, adwokat i inż. Józef Szmydt. Na liście nr. 2 (P. P S. i demokraci) figuruje redaktor „Czarno na Białem" January Grzędziński, pułk. w st. spocz. i Jan Cynarski (Krzesławski) historyk.

OKRĘG 6

W okręgu 6 na liście narodowo-radykalnej (nr. 5) na pierwszym miejscu stoi adw. Jerzy Kurcyusz, a na drugim ekonomista Tadeusz Kijeński. Z Ozonu Henryk Mościcki i Kazimierz Woycicki. obaj profesorowie. Stronnictwo Narodowe wysuwa Stanisława Wilczyńskiego, adwokata i inżyniera Bronisława Wierzyńskiego. Z P. P. S. kandydują Tadeusz Tomaszewski, adwokat i „demokratyczna" działaczka kobieca Regina Fleszarowa. Str.

(Dalszy ciąg na str. 3-cj)

Wojska węgierskie w rejonie Dunaju
Uroczysta proklamacja wcielenia
nowych terytoriów do Węgier

BUDAPESZT, 6. 11. Wojska węgierskie zajęły w ciągu dnia wczorajszego wszystkie miejscowości, przewidziane w planie. Wojsko było wszędzie witane z wielkim entuzjazmem. Dzisiaj rano oddziały wojska zaczęły posuwać się naprzód w rejonie Dunaju.

BUDAPESZT, 6. 11. We wtorek odbędzie się pierwsze zebranie izby po wakacjach. Premier na posiedzeniu tym przedstawi projekt ustawy, dotyczący pełnomocnictw dla rządu. W projekcie ustawy na samym wstępie jest wyrażona radość z powodu odzyskania terytoriów węgierskich, ustawa zawiera aprobatę decyzji arbitrażowej, jaka zapadła w Wiedniu i ogłasza przyłączenie odzyskanych terytoriów do Węgier.

Ustawa upoważnia rząd do wydania wszelkich koniecznych zarządzeń w celu zespolenia odzyskanych terytoriów z resztą kraju.

Rząd zostaje upoważniony do wydania dwóch milionów monet dwu pengowych, w celu upamiętnienia odzyskania przez Węgry utraconych przed 20-tu laty terytoriów.

Na środowym posiedzeniu izby minister spraw zagr. Kanya wygłosi expose na temat polityki zagranicznej Węgier.

Kto kandyduje do rady miejskiej na listach narod. - radykalnych?
Ludzie wszystkich warstw i wszystkich stanów
Pełny wykaz kandydatów
jutro w ABC

Chiny państwem federacyjnym
„współpracującym" z Japonią
Plan premiera ks. Konoye

TOKIO, 6. 11. „Miyako - Skimbun" donosi, że premier ks. Konoye **jest zwolennikiem nowego federalnego ustroju Chin. Będąc w dalszym ciągu nieprzejednanym w stosunku do Czang - Kai-Szeka, prowadzącego antyjapońską politykę rząd japoński zmierza do porozumienia się z istniejącymi już rządami prowincjonalnymi w celu utworzenia rządu centralnego, z którym byłaby możliwa współpraca.**

Wspominając o pakcie 9-ciu mocarstw, dziennik pisze, iż Japonia jest gotowa do dania nowej, sprawiedliwej interpretacji różnym istniejącym międzynarodowym układom z punktu widzenia nowego porządku rzeczy, jaki zapanował we wschodniej Azji.

AKCJA W STOSUNKACH WEWNĘTRZNYCH

TOKIO, 6. 11. „Asahi Szimbun" pisze, iż premier Konoye zamierza stworzyć nową organizację, która będzie obejmowała koła polityczne i finansowe. Zamiarem premiera nie jest stworzenie nowego stronnictwa, lecz zjednoczenie sił narodowych, w celu jaknajszybszego załatwienia konfliktu chińskiego.

Przerwana komunikacja kolejowa
Skutki trzęsienia ziemi w Japonii

TOKIO, 6. 11. Następstwem trzęsienia ziemi, które nawiedziło w sobotę w nocy wschodnią Japonię wraz z Tokio Uttsunemiya, Sandai i Aomori było uszkodzenie w kilku miejscach linii kolejowej oraz przewodów telefonicznych i telegraficznych. Linia kolejowa, łącząca Uyeno i Iwanuma w prefekturze Miyagi była przerwana w czterech punktach.

W niedzielę rano ruch kolejowy został jednakże już wznowiony. Szkody wyrządzone przez trzęsienia ziemi są naogół biorąc nieznaczne.

Rewolucja w Meksyku trwa
Akcja gen. Cedillo

MEKSYK, 6. 11. W górach Sierra de Pamasopo w stanie San Luis de Potosi wojska federalne odbyły dwugodzinną walkę z oddziałami powstańców, pozostającymi w stosunkach z gen. Cedillo. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Po stronie wojsk rządowych został zabity oficer i jeden żołnierz.

Pomimo zaprzeczeń ze źródeł urzędowych rewolucja cedilistów dotąd nie jest w Meksyku stłumiona a nawet w niektórych okręgach zyskała na sile.

Nowoczesne gwarectwa

Wtedy gdy wysuwamy postulat uspołecznienia przedsiębiorstw hutniczych i górniczych, spotykamy się zawsze z pytaniem, jaka ma być forma społecznego typu przedsiębiorstwa. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa i prosta.

Podstawową zasadą spółek, do których będą należały w przyszłości przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze będzie udział trzech czynników, państwa, kierowników przedsiębiorstw i robotników.

Państwo będzie musiało pozostawić w swoich rękach pewien udział we własności przedsiębiorstw górniczych i hutniczych. Udział ten nie może być zbyt wielki, gdyż państwo powinno pozostawić pewien znaczny zakres swobody i wpływów dwu innym **czynnikom. Państwo natomiast powinno mieć decydujący wpływ na wspólne biura sprzedaży tych przemysłów oraz powinno oddziaływać zapomocą odpowiedniej polityki kredytowej.**

Kierownicy przedsiębiorstw powinni być z zasady samej współwłaścicielami tych przedsiębiorstw. Pozbawi to duże przedsiębiorstwa charakteru biurokratycznego, jakie mają wielkie przedsiębiorstwa zarówno publiczne, jak i te prywatne, które kierowane są przez urzędników.

Należy też zapewnić udział we własności przedsiębiorstwa robotnikom. Udział ten winien być zapewniony po pewnym okresie pracy w przedsiębiorstwie. Powinna panować zasada, że wszyscy robotnicy mogą stać się udziałowcami przedsiębiorstwa, a**czkolwiek w danej chwili nie** wszyscy robotnicy będą musieli być tymi udziałowcami.

Zarówno robotnicy, jak i kierownicy przedsiębiorstw będą się stawali współudziałowcami przez dokonywanie stałych wpłat na rzecz przedsiębiorstwa dokonywanych w drodze potrąceń od uposażeń. Natomiast pracownicy ci będą zwolnieni od ubezpieczeń emerytalnych.

Kierownictwo techniczne przedsiębiorstwa spoczywać będzie w rękach inżynierów fachowców. Rady, w skład których będą wchodzili przedstawiciele pracowników - udziałowców, będą omawiały zagadnienia gospodarcze przedsiębiorstwa w formie opiniodawczej, natomiast w sprawach warunków pracy będą one miały głos decydujący, oczywiście z wyjątkiem **wysokości płac ustalanych w** drodze umowy zbiorowej.

Wielkie kompleksy gospodarcze w rodzaju „Wspólnoty Interesów" czy „Huty Pokoju" ulegną parcelacji na poszczególne objekty gospodarcze. Zażądzanie tymi przedsiębiorstwami w formie nowego typu spółek, które można nazwać ze staropolska „gwarectwami" będzie znacznie ułatwione.

Pozostaje jeszcze kwestia formy prawnej nowych spółek. Jest to jednak sprawa znacznie łatwiejsza od merytorycznego załatwienia samego zagadnienia.

Zanim przejdziemy do nowego typu społecznych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych trzeba będzie prawdopodobnie przejść przez okres upaństwowienia tych przedsiębiorstw.

J. K.

Dzień wczorajszego głosowania

Wczorajszy dzień, wyznaczony na głosowanie do Sejmu, minął w Warszawie spokojnie.

W chwili zamknięcia numeru wyniki głosowania nie są jeszcze znane. nie mamy też oficjalnych informacyj o frekwencji. Posiadanych przez nas wiadomości z wi**asnych źródeł nie podajemy.**

Ani jednego żyda w bankowości

Na konferencji, która odbyła się w Frankfurcie n. M., z udziałem przedstawiciela Rządu, Dr. Lange — świadczył m. in., że od 1. stycznia 1939 r. nie będzie w bankowości ani na giełdzie ani jednego żyda.

W ten sposób wszelkie wpływy żydowskie, na kształtowanie się życia gospodarczego Niemiec zostały całkowicie uniemożliwione.

Możemy tylko westchnąć i zapytać — a kiedyż u nas?

LISTOPAD

7

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6–41	15-58
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
15-38	5-59
Dł. dnia	Ubyło
9–17	[illegible]–29

Dziś św. Antoniego
Jutro św. Klaudiusza

Wymagamy lojalnego stosunku

Przed ustawowym uregulowaniem

stosunków między państwem a prawosławiem

Jak słychać w życiu cerkwi prawosławnej w Polsce w najbliższych dniach zajdą doniosłe zmiany, które ostatecznie uregulują stosunek prawosławnej cerkwi do państwa. Zmiany te dotyczą głównie dziedziny dekretu przygotowanego przez rząd, który to dekret ma unormować cały szereg spraw życia cerkwi. z powyższego widzimy, że czynniki rządowe polskie przywiązują wielką wagę uregulowania swego stosunku do organizacji wyznaniowej, reprezentowanej przez prawosławie. Nie wiemy jednak nic o innej stronie medalu t. j. o stosunku cerkwi prawosławnej do państwa. Oficjalnie i pozornie stosunek ten zawsze był lojalny, ale wypadki niedawnej przeszłości wykazały zupełnie co innego. Mamy na myśli kierownictwo cerkwi prawosławnej utożsamianej przez zwierzchnika jej metropolitę Dionizego i synod biskupów.

Otóż, gdy chodzi o ciało reprezentacyjne i kierownicze cerkwi, to co do działalności jego w dziedzinie religijno - państwowej, istnieją zastrzeżenia i to zastrzeżenia poważne i wielkiej wagi. Tworząc państwo w państwie, metropolita Dionizy z synodem, rozpoczął „podbój" Lubelszczyzny i Chełmszczyzny. Akcja ta, prowadzona pokryjomu została wykorzystana przez dywersyjne czynniki ukraińskie i ani ładu ani porządku wewnętrznego Polsce nie przysparzała. Posypały się zagranicę tendencyjne wiadomości o wypadkach w woj. Lubelskim i na Wołyniu i Polskę przedstawiono jako państwo, gdzie panuje bezład oraz teror duchowy. Rzucano inwektywy pod adresem Polski ze szpalt dzienników zagranicznych.

Obecnie, gdy rząd polski postanowił uregulować swój stosunek do Cerkwi prawosławnej w Polsce, należy zażądać od organizacji tej i kierowników jej, abyśmy nie słyszeli dawnych i zapomnianych już interpelacyj o sytuacji prawosławia w Polsce w Izbie Gmin, nie oglądali rozmaitych kombinacyj religijno-politycznych w rodzaju wykorzystywania ruchu ukraińskiego.

Czy mamy gwarancje, że życie i polityka Cerkwi prawosławnej w Polsce pójdą drogami równoległymi z interesami państwa? Dotychczasowe fakty mówią, że jest to sprawa trudna i można mieć wątpliwość czy hierarchia prawosławna nawykła do pewnych metod działania, zachowa się poprawnie. Najgorzej jednak przedstawia się to, co zawsze towarzyszy Cerkwi prawosławnej — jej otoczenie i szare eminencje, kierujące tą przedziwną organizacją z ukrycia. Jak nas informują, po zmniejszeniu się wpływów alter ego metropolity Dionizego ks. Michała Boreckiego, proboszcza parafji prawosławnej w Łodzi, kierownicze stanowisko pokątnego doradcy i ukrytego w cieniu „uprawitiela dieł" objął ex - unita ks. Szymon Fedorońko. O tym jak ten duchowny pokieruje w przyszłości polityką, świadczy jego ciekawa i dziwna biografia młodości. Ukrainiec z Małopolski po opuszczeniu Galicji przez wojska rosyjskie w r. 1915, ks. Fedorońko, jako osoba wtedy cywilna ewakuował się do Rosji i stał blisko ówczesnego metropolity wołyńskiego Eulogiusza, który prowadził akcję przeciwunicką na okupowanych ziemiach.

Jak widać rosyjsko - ukraiński duch oraz nastroje nie porzucają murów szarego gmachu na Pradze i nadal szykują niespodzianki życiu polskiemu, które wymaga pracy rzetelnej i dobrze rozumianej, jeśli chodzi o interesy narodu polskiego żyjącego we własnym państwie, na własnej ziemi.

Nie będzie Samochodów ludowych

Na łamach prasy omawiana była ostatnio sensacyjna sprawa budowy fabryki samochodów ludowych, których koszt wynosiłby od 2500 zł. do 8000 zł.

Fabryka miała być założona w Bydgoszczy przez Pomorzanina inż. Kuczara. Obecnie okazuje się że Kuczar nie jest inżynierem, ni Pomorzaninem, lecz oszustem niemieckim, aresztowanym swego czasu w Niemczech za oszukańcze manipulacje. Kuczar zwolniony z aresztu a kaucją 30 tys. marek uciekł do Polski, gdzie usiłował kontynuować swą występną działalność. W porę jednak został zdemaskowany.

TEATRY

TEATR NARODOWY: O 8 w. „Szaleństwo"

TEATR NOWY: 4 pp. „Złoty deszcz", 8 w „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: O 8 w. „Papa Nikoluzos".

TEATR MAŁY: O 8 w. „Rozwiedźmy się".

TEATR LETNI: O g. 8 „Jean".

TEATR ATENEUM: 4 pp. „Ludzie na krze", 8 w. „Świętoszek" Moliera.

TEATR KAMERALNY: O g. 8 w. „Głębia na Zimnej".

TEATR MALICKIEJ: „japoński rower".

INSTYTUT REDUTY: O g. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Wiśniowy sad". 8.15: „Księżna Czardaszka".

MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo".

Zwały węgla zasypały 2 górników

W podziemiach kopalni Giesche w Janowie na poziomie 450 m. nastąpił silny wstrząs, wskutek czego oderwały się ze stropu zwały węgla, zasypując dwóch górników, rębacza Wiktora Sitkę i rębacza Franciszka Chrońka. W wyniku akcji ratunkowej po kilku godzinach wydobyto Sitkę, który doznał złamania nogi. Chronika również wydobyto, lecz w drodze do szpitala zmarł.

Eksplozja naftaliny pod Chorzowem

W fabryce sadzy w hucie „Zygmunt" w Łagiewnikach koło Chorzowa nastąpiła eksplozja naftaliny, w wyniku której zniszczony został budynek oraz aparaty i urządzenia fabryczne. Jeden z robotników i jeden ze strażaków ulegli ciężkim poparzeniom. Na miejsce przybyły natychmiast straże pożarne z okolicy.

Przyczyny eksplozji nie zdołano dotychczas ustalić. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

2 lata więzienia za morderstwo

POZNAŃ, 6. 11. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Wiktorii Zielińskiej z Obornik, która w czerwcu b. r. zabiła w lesie pod Obornikami 19-letnią Bronisławę Walkowiakównę.

Walkowiakówna, będąc służącą u Zielińskich, nawiązała stosunek miłosny z Zielińskim, o czym dowiedziała się jego żona. Kiedy pewnego razu przychwyciła Walkowiakównę na schadzce ze swym mężem w lesie, uderzyła ją wałkiem od ciasta po głowie, a następnie zadusiła pętlą, zarzuconą na szyję.

Sąd okręgowy skazał ją za tę zbrodnię na dwa lata więzienia, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady.

HOLLYWOOD: „Zdobywcy/ Marokka" i rewia

ITALIA: „Wiosna nad Sekwaną".

JURATA: „Czarny korsarz" oraz „Jej obrońcy".

KINO PARAFII ŚW AUGUSTYNA (Dzielna 41) „Kala-Nag"

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Na Sybir" i „Śląsk Zaolzański".

KOMETA: „Nawrócony grzesznik" i rewia.

MARS: „Szczęśliwa 13".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8) „Maskarada"

PRAGA: „Kobiety nad przepaścią" i rewia.

PRASKIE OKO: „Znachor" i dodatki.

ROMA: „Złotowłosa".

SOKÓŁ: „Pobożne kłamstwo" i „Cienie Paryża".

STUDIO: „Dziś cała Olimpiada". „Święto narodów" i „Święto piękna".

ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie"

„Papa Nikoluzos" z J. Kurnakowiczem

Cieszący się dużym powodzeniem „Papa Nikoluzos" Spyrosa Melasa grany będzie jutro z Janem Kurnakowiczem, nieporównanym wykonawcą roli tytułowej, po raz 30-ty od wystawienia, po czym po jutrzejszym 31-szym przedstawieniu przerwany będzie na kilka dni z powodu uroczystych przedstawień ku uczczeniu 20-lecia Niepodległości, na których w dniach 10, 11, 12 i 13-ym b. m. odegrana będzie „Gałązka Rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

„Papa Nikoluzos" z Janem Kurnakowiczem wróci na afisz Teatru Polskiego w poniedziałek dnia 14-go b. m. i grany będzie do premiery „Maskarady" J. Iwaszkiewicza.

Obcy kapitał w elektrowni lubelskiej

Obciążenie kupiectwa nowym podatkiem

Sensacyjne posiedzenie Rady Miejskiej

(Kor. wł. „ABC"). Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Lublinie wzbudziło w całym mieście duże zainteresowanie ze względu na szereg uchwał bezpośrednio dotyczących mieszkańców miasta tak w dziedzinie ekonomicznej jak i społecznej.

Na posiedzeniu tym uchwalono m. innymi obciążyć przemysł i handel lubelski 2,2 - procentowym podatkiem drogowym, ruchomości zaś 7 proc. podatkiem. Wniosek ten przeszedł po bardzo gorących i długich dyskusjach. Należy zaznaczyć, że kupiectwo lubelskie wskutek nieuczciwej konkurencji żydowskiej i walki o spolszczenie handlu jest bardzo ubogie i że obciążanie go nowymi podatkami może spowodować fatalne następstwa. W związku z tym w sferach kupieckich Lublina zapanowało rozgoryczenie pogłębiane jeszcze bardzo rygorystycznym ściąganiem przez władze skarbowe podatków zaległych, co znów wobec znanych krętactw kupiectwa żydowskiego uchylających się od podatków przy pomocy różnych sztuczek, pogarsza sytuację kupiectwa polskiego.

W związku z tragicznymi wypadkami śmierci robotników Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, o czym w swoim czasie obszernie pisaliśmy, interpelowano Zarząd Miejski, co zamierza uczynić, ażeby zabezpieczyć byt licznych rodzin tragicznie zmarłych robotników. Na pytania te prezydent miasta odpowiedział, iż niewątpliwie miasto zaopiekuje się tymi rodzinami gdy zostanie zakończone dochodzenie.

Tymczasem rodziny te otrzymały w formie jednorazowego wsparcia po 50 zł. (!?).

Jak wynika z komunikatów prezydenta miasta, miasto wobec niemożności znalezienia normalnych źródeł kredytu na konieczną rozbudowę elektrowni, posłuży się kapitałem zagranicznym. **Komunikat ten wzbudził duże wrażenie wśród zebranych.**

Kurs fachowy o handlu i imporcie bawełny

Gdyńskie sfery gospodarcze zainteresowane handlem i importem bawełny, w celu uzupełnienia wiadomości praktycznych i teoretycznych, urządziły kilkumiesięczny kurs fachowy. Wykłady na kursie obejmują następujące zagadnienia: bawełna, jej uprawa i przygotowanie do eksportu; gatunki bawełny używane w handlu z uwzględnieniem specjalności poszczególnych krajów pochodzenia; wiadomości o sprzęcie kiperskim; warunki giełd bawełnianych odnośnie do prac kiperów; tara, uszkodzenie, asekuracja, dokumenty morskie, prawa i obowiązki z nich wynikające, ekspedycja i formalności z nią związane; składowanie i opieka nad bawełną i próbkami; ogólne wiadomości z dziedziny handlu i przemysłu bawełnianego.

Wykłady na kursie prowadzone są przez fachowców z branży bawełnianej.

Zwrot w sprawie śmierci Bytomskiej

Ofiara komunistycznego terroru

Samobójstwo czy zbrodnia?

W śledztwie w sprawie tragicznej śmierci jednej z robotnic łódzkich, Władysławy Bytomskiej nastąpił zwrot.

Oto znaleziono pozostawiony przez zmarłą list, w którym komunikuje ona o swym zamiarze popełnienia samobójstwa, wskutek zaawansowanej gruźlicy.

Wynikałoby z tego, że Bytomska popełniła samobójstwo, krępując się drutem i sznurami, kneblując sobie usta, oblewając się benzyną ze spirytusem denaturowanym i podpalając na sobie odzież (!-).

Śledztwo jednak, mimo znalezienia listu desperatki trwa w dalszym ciągu. Istnieje bowiem przypuszczenie, że Bytomska, będąc zamieszaną w akcji komunistycznej zmuszona została do napisania listu torturami a potem w okrutny sposób zamordowana.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 6 b. m.

GON. 1. Dyst. 2100. Nagr. 1600 zł. 1) Szlem bezatu j. Kłoszewski, 2) Oryginał (8), 3) Palamis (43,5) 4) La Scala (36), 5) Waad (110,5). Wygr. 2 min. 26 sek. łatwo o 8 dł. Tot. 22 fr. 7 i 6.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 1200 zł. 1) Sommervile ż. Stasiak, 2) Ninon (11,5), 3) Nelly (122,5) 4) Aksum (30), 5) Begonia (66,5), 6) Tamar (47,5). 7) Dobra II (55), 8) Anitra (467,5), 9) Cetna (22,5), 10) Falbanka (161,5). Wygr. 1 min. 16 sek. łatwo o 2 dł. Tot. 13,50 fr. 8, 23 i 20.

GON. 3. Dyst. 1200 m. Nagr. 3000 zł. 1) Le Pirate ż. Stasiak 2) Końcówka (21). 3) Benito (8,5). Wygr. 1 min. 19 sek. wysyłany o 1 dł. Tot. 14,50.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1200 zł. 1) Huryniec ż. Jagodziński 2) Pu'l (14), 4) Ufa (35,5), 4) Żeila (39,5), 5) Maud Picton (85,5), 6) Branka III (155,5) 7) Mag (107), 8) Łani (73,5) 9) Bitinga (205,5) 10) Strzała II (450), 11) Eden III (479), 12) Rabka (312,5). Wygr. 1 min. 12 sek. pewnie o 1 dł. Tot. 19 fr. 8, 7.50 i 9.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 1100 zł. 1) Klucznik ż. Pulc, 2) Fenaszek (34), 3) Addis Abeba (48), 4) Jasień (14,5), 5) Debar (73,5), 6) Omen (64,5). Wygr. 2 min. 29 sek. o 1 dł. Tot. 12 fr. 8 i 12.

GON. 6. Dyst. 2200 m. Nagr. 3000 zł. 1) Parnar ż. Kobitowicz, 2) Prokne (23,5), 3) Elf (38,5), 4) Lulu (9,5), 5) Libreto (38,5). Wygr. 2 min. 38 sek. w walce o szyję. Tot. 33 fr. 12,50 i 13.50.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1600 zł 1) Balada II ż. Jagodziński, 2) Chwat (35,5). 3) Kres (8), 4) Anarchia II (83). Wygr. 1 min. 12 i pół sek. łatwo o 4 dł. Tot. 16 fr. 8,50 i 13.50.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Jesion j. Lewandowski, 2) Donka (127), 3) Alice (Szła pod zerem), 4) Ikaria (19), 5) Hermosa II (19,5), 6) Dorota (20), 7) Lawina (24). Wygr. 1 min. 50 sek. pewnie o pół dł. Tot. 38 fr. 23,50 i 36.50.

GON. 9. Dyst. 1100 m. Nagr. 2000 zł 1) Taran ż. Jagodziński, 2) Solista (11), 3) Grot II (20,5). Wygr. 1 min. 13 sek. w walce o pół dł. Tot. 11.

Ze świata filmu

Więcej takich filmów

Przepiękne głosy solistów, wspaniała wystawa, pierwszorzędny balet — oto atuty filmu - operetki „Złotowłosa", który wyświetla kino „Roma".

Rzecz dzieje się na „dzikim" Zachodzie w czasach kiedy żyli tam prócz Indian jedynie odważni poszukiwacze złota, dzielni pionierzy cywilizacji.

Wśród dzikich gór i awanturniczych poszukiwaczy złota, żyje młoda dziewczyna — właścicielka baru. Nie lęka się ona nikogo, z wszystkimi żyje w przyjaźni i jest bezpieczna pod opieką wszystkich.

W dziewczynie kocha się szlachetny szeryf, lecz ona serce swe oddała bandycie, który przez nią wraca do uczciwego życia.

Temat więc jest typowo operetkowy i stwarza wiele możliwości dla wyzyskania wspaniałych głosów Jeanette MacDonald i Nelsona Eddy.

Prócz walorów wokalnych posiada „Złotowłosa" dużo zdrowego humoru, tak że beztroski i wesoły nastrój udziela się widzowi.

Nad program, prócz tyg. PAT'a, dobrze kolorowa kreskówka Disney'a.

W przerwie koncert na organach Wurlitzera.

Kto z kim przeciwko komu

Kandydaci do Rady Miejskiej w poszczególnych okręgach

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Pracy wysuwa dziennikarza p. Kwiecińskiego i dyrektora Atogenesa Pohłkiewicza.

OKREG 7

Okręg 7. Na pierwszym miejscu listy narodowo - radykalnej (nr. 4) figuruje prezes Zarządu Grodzkiego Zw. Polskiego adw. Władysław Kempfi, na drugim prezes zarządu okręgowego Zw. Polskiego i wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. Józef Grodzki. Z listy Ozonu wysunięci są: adw. Mieczysław Skoczyński i kupiec Aleksander Łakomski, ze Str. Nar. mgr. Władysław Kański i dr. Jadwiga Korzon. . Z P. P. S. Dorota Kłuszyńska, dziennikarka, b. senatorka, Henryk Świątkowski, adwokat, Stanisław Niemyski, aplikant.

OKREG 8

Okręg 8. Listę ruchu narodowo - radykalnego nr. 6) otwiera adw. Eugeniusz Dmowski i inż. Mieczysław Harusewicz. Z Ozonu kandydują: inż. Kazimierz Tyszka i Mrozowski Feliks, prezes Związku Wydawców, ze Str. Nar. adw. Aleksander Dębski b. wojewoda wołyński i Marian Borzęcki, b. wiceprezydent Warszawy. Z P. P. S. Stanisław Garlicki, adwokat, Wacław Tułodziejski, nauczyciel.

OKREG 9

W okręgu 9 z listy narodowo - radykalnej kandydują krawiec, starszy cechu krawieckiego p. Ludomir Czapiński i adw. Jerzy Biernacki. Ozon wysuwa: ks. prałata Kępińskiego i prezesa Zw. Rzem. Chrześcijan Pawła Nonickiego; S. N: dawnego wydawcę „Gazety Warszawskiej" Mieczysława Niklewicza i adw. Jana Tłuchawskiego, a P. P. S. Józefa Kamińskiego urzędnika i Wacława Kokosińskiego urzędnika.

OKREG 10

W okręgu 10. Ruch narodowo-radykalny listy nie wystawia. Z Ozonu kandydują: Zofia Berbecka — „działaczka społeczna" i p. Tykniński urzędnik, Str. Narod. red. Wierczak i p. Tadeusz Bańkowski. P. P. S. listy nie wystawia.

OKREG 11

W okręgu 11 z listy narodowo - radykalnej (Nr. 4) kandyduje redaktor działu gospodarczego „ABC" i „kroniki kupieckiej", Ant. Szperlich; na drugim miejscu p. Franciszek Jezierski. Ozon wysuwa p. Zielińskiego rzemieślnika i p. Bukowskiego handlowca; Str. Nar. Józefa Kwiatkowskiego urzędnika i Władysława Burego; P. P. S. Eugeniusza Przepacznika sekretarza Związku Chemicznego i Jana Chorosza garbarza.

OKREG 12

W okręgu 12. listę narodowo - radykalną (Nr. 4) otwierają adw Stanisław Hyżewicz i tokarz Antoni Snopek. Z listy Ozonu kandydują: Dąbrowski „działacz społeczny" i p. Osiński — urzędnik. Ze Str. Nar. ks. proboszcz Krygier i p. Józef Bąkowski; z P. P. S. Tomasz Arciszewski ślusarz b. radny, Stanisław Perczyński pomocnik kotlarski. Ze Str. Pracy kandydują b. radny Lewowski.

OKREG 13 I 14

Okręgi 13 i 14 list narodowo - radykalnych nie mają. Z Ozonu kandydują w 13 okręgu Orzelski — dyr. Państw. Zakł.; p. Paradowska - Szelągowska „działaczka społeczna"; w 14 okręgu: J. Pawłowski, technik i J. Fedorowicz, kamieniarz; ze Str. Nar. w 13: adw. Aleksander Demidecki i p. Marian Dubowski handlowiec; w 14 okręgu: ekonomista Władysław Kaszubski i rzeźbiarz Roman Luboniecki. Z P. P. S. okręg 13; Władysław Baranowski sekretarz Związku Zawodowego, Feliks Socha sekretarz Związku Zawodowego i Mieczysław Baumgart adwokat. Z okręgu 14. Ludwik Kohn, adwokat i Stefania Krygierowa, lekarz.

OKREG 15

Okręg 15 z narodowo-radykalnej listy (Nr. 5) kandydują b. poseł Józef Bakon znany z ostrych wystąpień antyżydowskich i red. Wojciech Zaleski. Z Ozonu: Garbusiński, dyr. B. G. K. i p. Orlański adwokat; ze Str. Nar: inż. Zygmunt Ihmatowicz i Jan Jodko pułk. s. s. P. P. S.: Adam Próchnik nauczyciel - publicysta, Marian Nowicki spółdzielca. Ze Str. Pracy płk. w st. spoczynku Bystram.

OKREG 16

Okręg 16. Działacze narodowo-radykalni: (z listy Nr. 4): p. Stanisław Szteynar b. kierownik wydziału Zarządu Miejskiego i p. Kazimierz Gorzędowski tokarz. Ozon wysuwa p. dr. Jankowskiego i p. Urbańskiego prezesa Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego; Str. Nar. p. Aleskandra Góreckiego i p. Podczaską działaczkę N. O. K.; P. P. S.: Zygmunta Zarembę, publicystę, Stanisława Dudę, nauczyciela.

OKREG 17

Okręg 17. z listy narodowo - radykalnej (Nr. 5) kandyduje p. adwokat Henryk Suchodolski i przemysłowiec Edward Kemnitz, b. więzień Berezy.

Ozon wysuwa p. Graba - Łęckiego — lekarza, wiceprezydenta Warszawy i Spasińskiego prezesa Ch. Z. Z.; Str. Narodowe: mgr. Władysława Różyckiego i p. Marcelego Konarzewskiego, urzędnika. Z P. P. S. kandydują: Edward Bugajski urzędnik, Ignacy Skowroński emeryt kolejowy. Str. Pracy wysuwa dr. Pękosławskiego.

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 6

OKREG 18

Okręg 18. Ruch narodowo - radykalny wysuwa (z listy Nr. 3) na naczelnych miejscach p. Zygmunta Plamowskiego mechanika i p. Władysława Gajkowskiego urzędnika samorządowego. Ozon wysuwa księdza Golędzinowskiego i p. Lothilca kierownika szkoły. Str. Narodowe: adwokata Bogusława Jezierskiego i Stanisława Drożyńskiego — kolejarza. Z listy P. P. S. kandydują: Antoni Fotek robotnik i Edward Obermajer hutnik. Wreszcie Str. Pracy wysuwa przemysłowca Adamczewskiego.

2 lata więzienia
Za napad na kaprala W. P.

STANISŁAWÓW, 6. 11. Przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie toczyła się sprawa przeciwko młodzieńcowi Lesi Czorneńko ze Strymby, pow. Nadwórna, oskarżonemu o ciężkie zranienia i usiłowanie zabójstwa kaprala Wojsk Polskich Władysława Michalskiego.

W sierpniu b. r. przejeżdżając rowerem przez Strymbę Michalski usłyszał dochodzące z karczmy antypolskie pieśni. Kapral zatrzymał się i zwrócił śpiewającym uwagę, żądając zaprzestania śpiewów. Wówczas jeden z Ukraińców Czorneńko ugodził Michalskiego znienacka nożem w pierś, po czym wszyscy zbiegli. Kapral Michalski dotychczas nie odzyskał jeszcze zdrowia.

Po rozpatrzenu sprawy sąd skazał Czorneńkę na karę 2 lat więzienia.

W epoce pierwszej lokomotywy
Depesza a papuga
Dowiedzieć się, to nie znaczy zrozumieć

W zasadzie tylko ludzie posiadają dar mowy. Można jednak nauczyć wymawiania poszczególnych wyrazów papugę, kruka, a może inne ptaki. Oczywiście powtarzają one te wyrazy bezmyślnie. Dar mowy ogranicza się zresztą tylko do tych wyrazów.

Ludzie, którzy mają za sobą studia ekonomiczne są w stanie ujmować wszechstronnie zagadnienia gospodarcze, o ile oczywiście nie są pozbawieni zdrowego rozsądku. Również ludzie wyposażeni w zdrowy rozsądek nawet bez studiów ekonomicznych mogą wiele ciekawego powiedzieć o sprawach gospodarczych. Na te same tematy piszą również redaktorzy „Depeszy", piszą nawet artykuły długie i obszerne, ale wykazujące podobną znajomość spraw ekonomicznych, jak papugi znajomość mowy ludzkiej. Specjalnie charakterystyczne jest z tego punktu widzenia uparte używażnie słowa kapitalizm.

REAKCJA I POSTĘP

„Depesza" pisze:

Biedni panowie z „ABC"! Kapitalizm wydaje się im „reakcją". Widocznie więc czasy przedkapitalistyczne, czasy gospodarki feudalnej, są dla nich synonimem postępu i ideałem gospodarczego ustroju. Panowie z „ABC" nie słyszeli i nie wiedzą zapewne nic o tym, że największe potencje współczesnego świata t. j. Anglia, Francja, Niemcy i Stany Zjednoczone zawdzięczają swoje niesłychane bogactwo, dobrobyt swojej ludności i swoją potęgę polityczną właśnie tylko owej „reakcji kapitalistycznej" i swobodnemu jej rozwojowi w ciągu całego z górą stulecia.

„Depesza" jest rozbrajająca. Nie wyobraża sobie, by ustrój kapitalistyczny mógł być zastąpiony przez coś innego, niż przez poprzedzający go feudalizm. Tak samo pewno w okresie feodalnym jakiś „raubriter" siedzący na podupadłym zamczysku nie mógł sobie wyobrazić, by ustrój feodalny mógł być zastępowany przez cokolwiek innego, niż przez niewolniczy despotyzm. Uważał on wówczas, że feodalizm to jest szczyt postępu.

Ale a propos postępu i reakcji kiedyś pierwsza lokomotywa również była ostatnim krzykiem postępu. Miało to miejsce właśnie wówczas, gdy ostatnim krzykiem postępu był: kapitalizm. „Depesza" tkwi wciąż jeszcze w epoce pierwszej lokomotywy, co niewątpliwie jest dowodem wielkiego przywiązania do tradycji, która cechuje redaktora tego pisma.

ZIELONE POJĘCIE

Ale „Depesza" raptem sobie przypomina, że kapitalizm może być zastąpiony również przez komunizm:

I cóż to ma „ABC" do przeciwstawienia temu kapitalizmowi, który chce z Polski wygnać? Jakiż inny ustrój ma zastąpić skazany na banicję czy na śmierć ustrój kapitalistyczny? Jak dotąd, na całym świecie istnieje tylko w jednym kraju ustrój odmienny od ustroju kapitalistycznego t. j. ustrój komunistyczny w Rosji Sowieckiej. Bo przecież ani faszyzm włoski ani hitleryzm nie zlikwidował ustroju kapitalistycznego i nie wprowadził na jego miejsce żadnego nowego ustroju. Że w obu tych państwach rozwinął się nieco szerzej etatyzm a bardzo silnie interwencjonizm, te oznacza to jedynie pewne ograniczenie i pewne skrępowanie swobodnej gospodarki indywidualnej, ale nikomu w tych państwach nie przyszło jeszcze na myśl „uspołeczniać" górnictwa i hutnictwa, czyli pozbawiać kapitał prywatny choćby tylko w tych dziedzinach jego własności, ani nikomu nie przychodzi tam na myśl uważać kapitalizm w tych krajach za przekreślony i zlikwidowany.

Ustęp ten wskazuje wyraźnie, że redakcja „Depeszy" nie ma żadnego pojęcia ani o socjalizmie narodowym, ani o faszyźmie, jeśli nie wie o planach częściowo już realizowanych budowania nowego ustroju gospodarczego, co jest niewątpliwie jednym z głównych celów obydwu tych ruchów politycznych. Możemy pocieszyć redakcję „Depeszy", że papugi również o tym nie mają pojęcia, aczkolwiek można je nauczyć bardzo pięknie wymawiać słowa „socjalizm narodowy" i „faszyzm".

UPAŃSTWOWIENIE I USPOŁECZNIENIE

„Depesza" gotowa byłaby w końcu zgodzić się na „upaństwowienie", żżyma się natomiast wciąż na uspołecznienie:

Gdyby mu bowiem chodziło tylko o usunięcie takich czy innych rzekomych wad dzisiejszej gospodarki prywatnej w dziedzinie górnictwa i hutnictwa, to żądałoby po prostu upaństwowienia tych dwóch działów produkcji. Byłby to oczywiście daleko sięgający krok w kierunku wzmocnienia i pogłębienia etatyzacji naszego życia gospodarczego, ale nie byłoby w tym nic rewolucyjnego. Ostatecznie i tak już Państwo Polskie było przed przyłączeniem Zaolzia właścicielem zakładów reprezentujących około 30 proc. produkcji górniczej i około 70 proc. produkcji hutniczej. Rozciągnięcie własności Państwa na pozostałą jeszcze w rękach prywatnych część górnictwa i hutnictwa oznaczałoby tylko ilościową, lecz nie jakościową t. j. ustrojową zmianę obecnego stanu rzeczy. I w innych zresztą krajach, nawet o ustroju wybitnie kapitalistycznym, państwo jest właścicielem pewnej ilości kopalń czy hut, jak np. w Niemczech, w Holandii, a ostatnio w bardzo radykalnym i już na pół socjalistycznym Meksyku, który upaństwowił u siebie całe górnictwo nb. za odszkodowaniem.

Natomiast „uspołecznienie górnictwa i hutnictwa" czyli socjalizacja tych działów produkcji była zamierzona jedynie w Niemczech w okresie powojennej rewolucji marksistowskiej, a nawet powołana została wówczas przez pierwszy republikański parlament wielka „komisja socjalizacyjna" dla dokładnego zbadania i przestudiowania tego problemu. Ale Niemcy są trzeźwi i praktyczni. I nawet najbardziej zacietrzewieni marksiści mają tam więcej zdrowego rozsądku i... poszanowania dla cudzej własności niż nasze „ABC".

Dobre i to, że „Depesza" w końcu dowiedziała się o wypadkach i to bardzo częstych prowadzenia przez państwo przedsiębiorstw górniczych i hutniczych. Ale oczywiście nie wie (papugi też nie wiedzą) o fabryce „Zeissa" w Niemczech, która jest przedsiębiorstwem uspołecznionym o dawnych gwarectwach, o społecznych hutach szklanych w Polsce dzisiejszej i o innych tego rodzaju przykładach.

Pocieszmy się, że przyjdzie czas kiedy redakcja „Depeszy" i o tym się dowie. Dowie się i znowu nie zrozumie. Papugi też nie zrozumieją.

59 proc. samochodów niezdatnych do użytku
Katastrofalny stan motoryzacji w Rosji Sowieckiej

MOSKWA, 6. 11. Katastrofalny stan sowieckiego przemysłu samochodowego wywołał poważne zaniepokojenie na Kremlu. Rada komisarzy ludowych postanowiła wyłonić specjalną komisję celem zbadania przyczyn załamania akcji motoryzacyjnej w Sowietach.

W „Prawdzie" ukazał się znamienny artykuł wstępny, poddający ostrej krytyce stan gospodarki samochodowej. Pismo sowieckie stwierdza, że prawdziwym biczem sowieckiej motoryzacji jest brak garaży, części zapasowych do samochodów i brak wykwalifikowanych szoferów i mechaników.

W ramach swych wywodów „Prawda" ogłasza rewelacyjne dane o stanie samochodów w ZSRR. Okazuje się, że 46 proc. ogólnej ilości samochodów w ZSRR jest unieruchomione bądź to z powodu braku części zapasowych, bądź też wskutek braku opon. Lustracja parku samochodowego w komisariacie rolnictwa dała niespodziewane wyniki. Okazało się bowiem, że 59 proc. samochodów tego komisariatu nie może być uruchomione z powodu różnych braków. Tysiące samochodów nie są garażowane, a pozostają pod odkrytym niebem i ulegają różnym uszkodzeniom. 75 proc. szoferów nie umie obchodzić się z samochodami, wskutek czego wydarzają się częste katastrofy. Tylko 2 proc. ogólnej liczby szoferów sowieckich posiada dostateczne kwalifikacje techniczne. W szkołach samochodowych nie ma podręczników, wobec czego stoją one na bardzo niskim poziomie.

Anglicy likwidują w Palestynie
rolnicze stacje doświadczalne

LONDYN, 5.11. Ostatnie zarządzenia władz angielskich wskazują na niepokój z jakim czynniki urzędowe oceniają rozwój wypadków w Palestynie. Oficerowie i podoficerowie armii angielskiej w Palestynie, otrzymali rozkaz wysłania swych rodzin do Anglii.

Z 8 rządowych rolniczych stacji doświadczalnych znajdujących się w Palestynie, rząd zlikwidował 5, wycofując z nich policję i pozostawiając bez nadzoru majątek wartości 60 tysięcy funtów.

813.591 koni na Węgrzech

BUDAPESZT, 6. 11. Według ostatniego wykazu węgierskiego ministerstwa rolnictwa stan koni w bież. roku osiągnął cyfrę 813.591 sztuk, co stanowi przyrost w porównaniu z rokiem ub. o 15.000 sztuk.

Na konie lżejsze ciepło - krwiste przypada 642.505 sztuk, na typy cięższe zimno - krwiste 171.086 sztuk.

Z opóźnieniem rozpoczęła się
Kampania cukrownicza w Wielkopolsce

Tegoroczna kampania w cukrowniach wielkopolskich nie tylko rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem, lecz zapowiada się gorzej niż w latach ub., ponieważ zbiory buraków na terenie woj. poznańskiego wypadły w tym roku gorzej. Buraki są małe, a zawartość cukru nie wielka.

Na Kujawach zbiory buraków są w tym roku o 30 proc. mniejsze niż w roku ub. Za buraki przeznaczone do produkcji cukru cena wynosi 3,61 zł. za 100 kg. za gatunek drugi, przeznaczony do wyrobu cukru na wywóz 2.50 zł. za 100 kg.

„ABC" walczy o Wielką Polskę!

Z tajemnic duszy japońskiej

Trumna w gabinecie ministra wojny

Różnica poglądów na sprawę chińską między japońskim ministrem wojny generałem Uhaki, a groźną partią japońskich imperialistów „Czarny Smok" stała się powodem dymisji generała. W dwa dni po wkroczeniu japońskich wojsk do Hankou, Uhaki popełnił harakiri.

W gabinecie Konoyego generał Uhaki uchodził za bardzo umiarkowanego. Bojąc się drażnienia Anglii był przeciwny dalszemu posuwaniu wojsk w głąb południowych Chin, a w szczególności zajmowania Kantonu, który jest kluczem do angielskich posiadłości na Dalekim Wschodzie.

ZEMSTA „CZARNEGO SMOKA"

Ta ostrożność gen. Uhaki wywołała prawdziwą burzę w środowisku tajnej organizacji imperialistycznej Kotcu-Men-Day („Czarny Smok") bardzo popularnej w środowisku wojskowym.

Kapitan Taga, szef tej organizacji, w ciągu ostatnich tygodni prowadził przeciwko gen. Uhaka gorącą agitację i wreszcie zwyciężył: ostre wystąpienia admirała Suetsugu i generała Metcui zawierające szereg gróźb pod adresem Anglików, świadczyły najlepiej o zwycięstwie idei głoszonych przez „Czarnego Smoka".

TRUMNA I SZTYLET

Gdy rada cesarska postanowiła dokonać desantu w okolicach Kantonu, wbrew stanowisku gen. Uhaki, ten podał się do dymisji. jednak „Czarny Smok" uznał, że jest to niewystarczająca ekspiacja i nazajutrz po zdobyciu Kantonu, do gabinetu ustępującego ministra wniesiono trumnę — to kapit. Taga dawał swemu przeciwnikowi do zrozumienia, że powinien umrzeć... — gen. jednak zwlekał.

W dwa dni po zdobyciu Hankou nowy wysłaniec „Czarnego Smoka" dostarczył b. ministrowi sztylet... Tym razem Uhaki postanowił wyciągnąć z tego konsekwencje i dokonał harakiri. Zapłacił życiem za to, że bał się Anglii.

Zaginiony mąż

Powraca na filmie

Prasa angielska donosi o zdarzeniach, które rozgrywały się przeważnie w kinie, a które mogłyby stanowić temat dramatu filmowego.

Zamieszkała w Shoresham pani Lilian Robotham od szeregu lat dwa razy w tygodniu kupowała bilet do kina za sześć pensów i w ciągu całego przedstawienia uporczywie wpatrywała się w ekran. Nie interesowała ją jednak bynajmniej treść wyświetlanych obrazów, obojętne były gwiazdy czy gwiazdory, szukała jedynie mężczyzny, który przed 39-ciu laty był jej mężem.

W r. 1899 poślubiła kaprala gwardii angielskiej, który po kilku miesiącach szczęśliwego zresztą pożycia ulotnił się, a wszelkie poszukiwania za nim pozostały daremne. W r. 1904 uznano go za zmarłego i pani Robotham otrzymała pensję wdowią.

Minęły lata. Jesienią 1929 r. pani Robotham bawiąc przejazdem w Londynie poszła do kina, gdzie wyświetlano jakiś amerykański dramat. W pewnej chwili zerwała się z krzykiem, ujrzała bowiem na ekranie swego męża w mundurze oficera amerykańskiej marynarki. Napisała natychmiast do Hollywood i niebawem otrzymała od wytwórni, wyświetlającej film wiadomość, że aktorem grywającym podrzędne role był istotnie jej zaginiony mąż. Odmówił kategorycznie jej żądaniu, aby powrócił do Anglii, ale raz na miesiąc pisywał do niej, a w każdym liście przysyłał pewną sumę dolarów, ona zaś uczęszczała pilnie do kina w nadziei, że kiedyś znowu go zobaczy.

W październiku tego roku nie otrzymała listu, nadeszło natomiast zawiadomienie urzędowe, że statysta filmowy Edwin Robotham nie żyje. W kilka dni potem sąsiedzi zaniepokojeni, że pani Robotham nie pokazuje się weszli do jej mieszkania i zastali ją martwą. Zmarła nagle wskutek ataku sercowego.

Ostrygi

z przed dwuch tysięcy lat

Angielskie towarzystwo gastronomiczne „Wine and food society" urządziło niedawno śniadanie w miejscowości Colchester na południowo - wschodnim wybrzeżu Anglii, gdzie dokonano obecnie niezwykłego odkrycia.

Podczas przeprowadzanych tam wykopalisk znaleziono mnóstwo skorup ostryg i to na miejscu, gdzie były również rozmaite przedmioty, należące niegdyś niewątpliwie do Rzymian. Colchester jest jedną z miejscowości, które są wymieniane w relacjach z podboju Wielkiej Brytanii przez Rzymian w I wieku po Chrystusie.

Prawo połowu ostryg w Colchester wykupiło obecnie wymienione towarzystwo, a rzeczoznawcy utrzymują, że tam właśnie jest najlepszy gatunek ze znanych na rynku ostryg..

Angielskie pisma podają, iż istnieją pewne dane do przypuszczenia, że Rzymianie eksportowali ostrygi z Colchester do Rzymu. Wynikałoby z tego, że i oni również doszli do przekonania, iż ostrygi te są wyjątkowej dobroci. Wobec jednak odległości i trudności transportu z Anglii do Rzymu w owych czasach wydaje się dość wątpliwe, aby ostrygi mogły taką drogę odbyć nieuszkodzone. Można raczej wiadomość tę uważać za zręczną reklamę.

Niezwykłe flagi

z kiełbas

Z okazji 50-letniej rocznicy założenia fabryki kiełbas w Powtsmouth stanu Ohio zarząd miasta, które dobrobyt swój zawdzięcza tej fabryce, postanowił udekorować wszystkie domy... kiełbasami. Na wysokich masztach zawisły zatem długie łańcuchy kiełbas, co stanowiło istotnie niezwykły widok, w dniu uroczystości jubileuszowych rozdano ubogiej ludności olbrzymią ilość tej smakowitej wędliny.

Pierwszy Roosevelt, ostatni Mussolini

Osobliwy barometr popularności

Współpracownik jednego z czasopism nowojorskich w maju b. r. obliczył ilość podobizn znanych osób, ukazujących się na łamach pism amerykańskich. Na tej podstawie ułożył tabelę popularności wielkich ludzi. Po raz drugi podobną statystykę przeprowadził w końcu października b. r., a więc po wypadkach w Czechosłowacji. Porównanie tych dwóch tabeli uwidacznia w jakim stopniu zwiększyła się popularność niektórych osób. Oczywiście, że chodzi tu wyłącznie o popularność w oczach amerykańskiej publiczności, gdyż jak widać z kolejności nazwisk, publiczność europejska inaczej oceniłaby je.

W maju b. r. na pierwszym miejscu w tabeli znakomitości znalazł się prezydent Roosevelt. W środowisku amerykańskim jest to zupełnie zrozumiałe. Na drugim miejscu stała Shirley Temple, następnie Hitler, Czang-Kai-Szek, Daladier, angielski król Jerzy VI, generał Franco i wreszcie Mussolini.

Pięć miesięcy później, a więc w końcu października ta tabela popularności wyglądała inaczej.

Pierwsze miejsce zajmował jak dawniej Roosevelt. Po nim szedł Chamberlain, Daladier, Benesz, Bonnet, angielski król Jerzy VI, Shirley Temple, dr. Carel, generał Gamelin i wreszcie Hitler i Mussolini.



W Anglii hodowla zwierząt domowych stoi na bardzo wysokim poziomie. Oto krowa w butach ochronnych przed okaleczeniami i chorobami skórnymi.

Dlaczego

Prezydent Roosevelt

chodzi zawsze z gołą głową?

Amerykanie, którzy interesują się każdym przejawem życia swego prezydenta, nieraz zwracali uwagę na to, że Roosevelt pokazuje się prawie zawsze z gołą głową, bez kapelusza. Dziennikarzom, którzy zawsze i wszystko muszą wiedzieć, udało się dociec, jakie są przyczyny tego zwyczaju uśmiechniętego pana z Białego Domu.

Okazuje się mianowicie, iż Roosevelt chodzi przeważnie z gołą głową, ponieważ: kapelusz filcowy z opuszczonym rondem jest w „złym guście", taki sam kapelusz z rondem płaskim nadaje twarzy wygląd zbyt surowy, kapelusz filcowy zwany w Ameryce „tobоggan" jest nie twarzowy, miękki kapelusz letni nie sprawia znowu wrażenia dostatecznie poważnego, kapelusz filcowy z zawiniętym brzegiem jest zato zbyt zwyczajny i obnoszony, „panama" czyni prezydenta U. S. A. mieszkańcem Ameryki Południowej i wreszcie Franklin Delano Roosevelt nie podoba się w kapeluszu słomkowym... swej małżonce.

Telefony i Pani

Rekord: godzina i 7 minut

Prowadzenie długich rozmów telefonicznych jest złym przyzwyczajeniem, którego bardzo nawet kulturalne panie nie chcą się wyzbyć. Z Londynu donoszą, że tamtejszy urząd pocztowy zasypywany był od pewnego czasu skargami na osoby, które w publicznych rozmównicach, kawiarniach i t. d. okupują budki telefoniczne uniemożliwiając innym ludziom załatwianie bardzo niekiedy pilnych spraw. Chcąc sprawdzić, ile w tych skargach jest słuszności, zarząd rozesłał po mieście swoich funkcjonariuszy, którzy w ciągu jednego dnia sprawdzili za pomocą stopperów długość przeprowadzanych rozmów.

Wynik tych badań był nader niepochlebny dla kobiet, okazało się bowiem, że tego dnia ani jedna rozmowa, przeprowadzona przez mężczyznę, nie trwała ponad pięć minut, gdy panie pozostawały przy aparacie dwadzieścia do trzydziestu minut. Rekord osiągnęła pewna dama, która tkwiła w budce telefonicznej godzinę i siedem minut, rozmawiając z jednym tylko mężczyzną. Jak się czuł ów nieszczęśnik, nie wiadomo, w każdym razie musiał być śpiący, bo rozmowa toczyła się po północy.

Co zrobi zarząd londyńskich telefonów, aby ukrócić nadmierne gadulstwo, trudno przewidzieć, nie ulega jednak wątpliwości, że niedopuszczalne jest zamienianie telefonów na wartko płynący potok.

A teraz powiedzmy sobie z ręką na sercu, czy Warszawianki mają prawo potępić rozmowne Angielki?

Wielki konkurs krawiecki

Czyżby przewrót w stroju męskim?

Pisma angielskie wołają, iż zawiązało się tam stowarzyszenie mające na celu zmianę sposobu ubierania się mężczyzn. Hasłem tego stowarzyszenia jest: „Mniej, lżej, estetyczniej i... bardziej kolorowo". Działalność jego ma obejmować nie tylko Wielką Brytanię, lecz także wszystkich „przyjaciół kultury i cywilizacji" całego świata.

Punktem centralnym ataków ze strony stowarzyszenia jest przede wszystkim kołnierzyk. W przyszłości szyja mężczyzny ma być wolna od ustawicznego ucisku, tak samo kolana będą odkryte.

Celem ustalenia kroju i wyglądu tego nowoczesnego ubrania mężczyzny — rozpisano konkurs, w którym bierze udział przeszło 2000 krawców.

Mają oni twardy orzech do zgryzienia, gdyż w warunkach konkursu jest nie tylko krój ubrania, dostosowany do wymogów tej nowej mody, lecz także czas, jaki będzie potrzebny mężczyźnie na ubranie się i rozebranie, względnie na zmianę ubrania.

Stoimy więc w przede dniu reformy, która może uczynić przewrót zarówno w sposobie ubierania się mężczyzn, jak i przemyśle konfekcji męskiej.

DOROTHY BLACK 28)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Może on jednak nie ma poważnych zamiarów — rzekła Sue z nagłym bólem serca, od którego przygasła wesoła jasność dnia.

Loraine położyła jej ręce na ramionach.

— Czyś ty naprawdę taka młoda, że nie wiesz, że szczerze zakochany mężczyzna traci sen, apetyt i nie może wziąć do ręki książki? Jakże ci zazdroszczę! — Pocałowała ją nagle. — Zabieraj swoje szmatki. Zobaczymy, co przyniesie wieczór. Fantastyczny strój i księżyc w pełni! W tych warunkach wszystko jest możliwe.

Sue zabrała piękne szmatki i poszła do swojej kajuty przebrać się w białą sukienkę z czerwonym paskiem i brązowe buciki z białymi rzemyczkami. Poczuła się, jakby w nią wstąpił nowy duch. Elegancko ubrana, potrafiłaby stawić czoło nawet pułkownikowi.

Dziś wieczorem musi się jakoś wywiedzieć, czy jemu powinna oddać kopertę, czy komu innemu. Jeżeli jemu, to raz by już z tym skończyła.

Spojrzała na zieloną jedwabną sukienkę, rozłożoną na łóżku. Ala w Krainie Czarów! Przebranie w sam raz dla niej. Sue w krainie czarów!

* * *

Tego wieczora Simon zachowywał się tak, jakby machnął ręką na wszelkie względy. Na widok Sue w jej bajkowym stroju w pierwszej chwili oniemiał.

— O! moja najmilsza! — szepnął trochę drżącym głosem, biorąc ją pod ramię i ściskając za rączkę.

Tańczyli na pokładzie w zawierusze papierowych serpentyn, w blasku barwnych latarń. Nad gładkim morzem szybował wysoko księżyc w pełni.

— Wszystkie tańce moje — prosił.

— Zatańcz raz z panną Troup. Zrobiłbyś jej wielką przyjemność. Ona taka dla mnie dobra!

— Więc dobrze, raz... Ach, Sue, jakie ty masz śliczne włosy...

Sue dotknęła ze zdziwieniem głowy.

— Takie proste. Nie mogłam sobie pozwolić na wieczną ondulację.

— Mam nadzieję, że nigdy tego nie zrobisz. Takie śliczne błyszczące, jak pierś ptaka.

Tańczyli. Orkiestra, ukryta za paprociami, przygrywała cicho. Powietrze było miłe, ciepłe. Ale od samego początku balu Sue prześladowały złe przeczucia.

Miała śliczną sukienkę, Simon nie krył się już ze swoją miłością, a jednak czegoś brakowało. Miał dziwny wyraz twarzy. Wydawało się, że raptem zmizerniał. Z oczu bił smutek. W pewnej chwili, gdy dłuższy czas nie rozmawiali, spojrzała na niego i aż się przestraszyła. Co jemu jest? Czy chory?

— Sue, czy byłaś kiedy zmuszona zrobić coś wbrew swojej woli? — zapytał niespodziewanie.

Pomyślała o swojej pracy w dziale futrzanym. O skromnym pokoiku. Uśmiechnęła się i odpowiedziała:

— O, tak.

Co jemu dziś jest? Zimny strach ścisnął ją za serce. A może chce się zwierzyć, że jest żonaty, że nie ma prawa jej bałamucić? Czekała przerażona, czując chłód w rękach.

Ale Simon milczał, wpatrzony ponuro w pokład.

Wyjął program.

— Który taniec mam poświęcić pannie Troup?

— Trzynasty.— odpowiedziała na chybił trafił.

Simon odzyskał nagle dobry humor. Zaczął szaleć, rzucać kolorowe serpentyny i rozsadzać baloniki innych par ogieńkiem papierosa.

— Jedzmy, pijmy i weselmy się, bo jutro umrzemy.

Sue przypadła do niego żałośnie.

— O, Simonie, dlaczego mówisz o śmierci?

Żartowali, pletli głupstwa, lecz Sue czuła, że to nie jest szczere.

— Najdroższa, to rzecz nieunikniona!

Śmiał się, żartował, ale oczy miał smutne, posępne. W tym momencie Sue zobaczyła pułkownika Kentona.

(D. c. n.).

Plakat

stu metrowy

Plakaty propagandowe obliczone na wywołanie odpowiedniego wrażenia w delegacjach zagranicznych partii komunistycznych, odwiedzających ZSRR sięgają olbrzymich rozmiarów. Tak np. w Kijowie przy ul. Czerwonej tkwi plakat o treści gloryfikującej Stalina i Kaganowicza. Powierzchnia jego wynosi 100 metrów kwadratowych. Plakaty tego rodzaju są wykonywane ze sprowadzanych z zagranicy materiałów i farb odpornych na na wszelkie zmiany atmosferyczne.

Dwie twarze Quartier Latin

Paryż, w październiku.

Rozpoczynając „studia badawcze“ w Quartier Latin najlepiej i najcelowiej jest zjawić się w rannych godzinach na rogu „Boul' Mich“ i ulicy Soufflot.

Trudno wytłumaczyć czemu, ale wiadomo powszechnie, że ten właśnie punkt jest niemal jakimś punktem strategicznym, miejscem wszelkich rendez - vous. Może dlatego, że tu krzyżują się drogi, wiodące do bibliotek i wydziałów uniwersytetu.

WŁASNY ŚWIAT

Wystarczy kilka chwil, aby poczuć się w innym jakimś, bardzo swoistym i zamkniętym świecie.

Wszystko tu ma swoją modę. A więc i strój. „Panowie“ noszą się na sposób angielski, z nieuniknioną dozą „naukowej“ nonszalancji, która tak blisko graniczy... z wyświeconymi łokciami. „Panie“ są różne. Skromniutkie prowincjonalne gąski i „wampy“, których „wampowatość“ z trudem wystudiowana kłóci się i na to nie ma rady, z jasnym spojrzeniem oczu.

EGZOTYCZNY JĘZYK

Ale nie tylko wygląd zewnętrzny mieszkańców Quartier Latin ma w sobie coś z egzotyki. Egzotyczny jest także język. Swoista gwara, pomieszana z czystym literackim stylem. I przedziwne skróty.

Nie łatwo się domyślić, że „fac“ oznacza słowo „faculté“, a „Sainte Ginette“ jest pieszczotliwą nazwą surowej i wielkiej biblioteki „Sainte Genevieve“.

Nadchodzi godzina wykładów. Grupki rozpraszają się. Ktoś jeszcze dokańcza pośpiesznie na ulicy ostatni kęs bułki. Wypełniają się sale wykładowe.

W BIBLIOTEKACH

Jedyna i niedająca się z niczym porównać jest atmosfera bibliotek uniwersyteckich. Ktoś, kto znajdzie się tam przypadkiem, czuje się intruzem, zwracającym powszechną uwagę, więcej, czuje się zażenowany tym, że próżne ma ręce i nie ma na czym zatrzymać swoich oczu.

Dokoła cisza. W skupieniu, nad stosami książek chylą się dziesiątki głów. Praca. Skupione twarze, na których znać wysiłek myśli. Potargane w zamyśleniu czupryny. Mizerne, szczupłe twarze.

Oto jest właśnie Quartier Latin pracujące. Jakże często pracujące ostatkiem wątłych sił.

W WALCE O CHLEB

Niewielki tylko procent studiującej w Paryżu młodzieży, to dzieci szczęśliwej Fortuny. Do takich raczej należą cudzoziemscy studenci. Francuska młodzież uniwersytetów pochodzi często z rodzin, żyjących w ciężkich warunkach materialnych i musi sama borykać się o chleb.

Dziesiątki studentów i studentek zarabia na życie ciężką pracą zawodową, którą często wykonywać muszą nocą, w dzień bowiem pochłania ich intensywna praca na uniwersytecie. Wielu z nich to kelnerzy, szoferzy, bileterzy w kinach. W ankiecie, przeprowadzonej wśród studentek, znalazły się takie, które zdobywają chleb ciężką pracą posługaczek.

Jakże często idąc ulicami koło Sorbony mija się gromady tych dziewcząt i chłopców o mizernych twarzach. Jakże często spotkać można wśród nich wątłych, do ostatka wycieńczonych gruźlików.

A przecież w ogromnym, często nadludzkim wysiłku walcząc o życie dziś i o prawo do lepszej przyszłości — o dyplom, potrafią śmiać się głośno i patrzyć na świat jasnym, dobrym spojrzeniem.

TWARZ NOCY

Tak jest w dzień w Łacińskiej Dzielnicy.

Ale nocą z głębin starych uliczek wyłania się inna twarz Quartier Latin.

Ci, których spotykało się z rana u wejść do bibliotek i sal naukowych, zniknęli. Pozamykały się za nimi drzwi skromnych hotelików i pokojów na poddaszach.

A mimo to „Boul'Mich“ tętni nadal życiem. Innym już, niż za dnia, życiem nocy. Rozpala się neonami. Łkać zaczyna melodią tang i foxów.

Bary, kawiarnie, tłoczące się na Bulwarze, wypełniają się swoistą klientelą. Studentami. Jakże inni od tych, którzy chodzą w dzień z ciężką książką pod pachą i lekkim uśmiechem na ustach.

Bladzi chłopcy, grający smutną rolę gigolaków. Zwyczajni naciągacze, pod pozorem pożyczki wyłudzający datki na kieliszek koktailu. Oszuści karciani. I dziewczęta, oddające się na prawo i na lewo. Szukające najłatwiejszego i najstraszniejszego zarobku. własnym ciałem.

Młodzież...

Zmęczone, stare niemal twarze. I w oczach ten najprzykrzejszy wyraz gotowości na wszystko, bez ambitnej uległości za chleb. Chleb oblany winem. „Wesołe“ życie rozdygotane w rytm jazzu, nędzne i smutne bezgranicznie.

Idąc tak od baru do baru, nocą po Quartier Latin, zaczyna się rozumieć atmosferę sławnego procesu Violette Nozieres. Tragiczny zanik moralności. Upadek z nędzy.

Dzień z nocą graniczy bardzo blisko. Wzajemnie przenikać mogą w siebie. Tak, jak życie Łacińskiej Dzielnicy, życie uczciwe i jasne obok życia złego i nieszczęsnego. Jedni mogą drugich zarażać swoją psychiką.

Sprawa Quartier Latin jest nie tylko sprawą Paryża. Powinna obchodzić całą Francję. Ale myśli się tu o niej zamało. Stanowczo za mało.

Polskie wyższe uczelnie, i nie tylko polskie, to ośrodki odrodzenia ducha, nowych wielkich prądów, oczyszczających życie i dających blask nawet nędzy. Sorbona paryska jeszcze dotąd nic prawdziwie wielkiego nie wydała.

(m.)

Pamiętniki Paderewskiego ukażą się w Polsce

Tow. wydawn. „Książnica Atlas“ nabyła wyłączne prawo wydania przekładu pamiętników Ignacego Paderewskiego, które, jak wiadomo, ukazały się na rynku amerykańskim. Książka wyjdzie z druku na początku roku przyszłego.

Więcej małżeństw w Niemczech
dzięki zapomogom d a nowożeńców

Prasa niemiecka stwierdza zwiększenie się w Niemczech liczby małżeństw i przyrostu naturalnego, ale dochodzi do wniosku, że wszystko to nie wystarczy, by zapewnić utrzymanie odpowiedniego przyrostu ludności na przyszłość.

Ilość zawartych w pierwszym półroczu 1938 r. małżeństw na obszarze starej Rzeszy wynosiła 303.104, co oznacza wzrost o 6,4 procent w stosunku do pierwszego półrocza roku poprzedniego. Przyczyną wzrostu liczby zawartych małżeństw jest poprawa sytuacji gospodarczej oraz zapomogi dla nowożeńców. Liczba urodzin w pierwszym półroczu 1938 jest największą, jaką w ostatnich latach Niemcy osiągnęły, a mianowicie 20 na tysiąc.

Arbitraż na Śląsku Zaolzańskim
w sprawie poziomu płac w górnictwie

CIESZYN, 6. 11 Dziś odbyło się w Cieszynie trzecie z kolei posiedzenie komisji rozjemczej, powołanej przez p. ministra Opieki Społecznej dla ustalenia poziomu zarobków w górnictwie i hutnictwie na Śląsku Zaolzańskim. Komisji tej przewodniczy główny inspektor pracy, p. Marian Klott.

Na wstępie posiedzenia obie strony wyraziły z góry zgodę na przyjęcie orzeczenia, które wyda komisja.

Orzeczenie to brzmi:

Do obowiązujących dotąd stawek płac oraz wszelkich dodatków stosowanych w kopalniach węgla, koksowniach i brykietowniach ostrawsko - karwińskich przyznaje się, o ile orzeczenie niniejsze nie stanowi inaczej, dodatek w wysokości 10 procent — przy czym za podstawę do obliczenia zarobków przyjmuje się stawki zasadnicze i dodatki wedle dotychczasowej umowy zbiorowej w koronach czeskich przeliczonych na złote, wedle relacji urzędowej 16.— zł. za 100 koron czeskich.

Warunki pracy i płacy w przedsiębiorstwach, objętych orzeczeniem mają być przejściowo normowane dotychczasową umową zbiorową z uwzględnieniem zmian, wynikających z niniejszego orzeczenia. Obowiązujący dotychczas dodatek do stawek akordowych, obliczany przy uwzględnianiu całego rewiru ostrawsko-karwińskiego znosi się, a w zamian tego dodatku wprowadza się jednolity indywidualny dodatek do zarobków akordowych, wynoszący: dla rębacza zł. 2.—, dla ładowacza 1,50 zł., dla taczkarza 1.— zł., za przepracowaną dniówkę.

Koleje na ziemiach odzyskanych
Rozciągnięcie taryf P. K. P. na Śląsk Zaolzański

Z dniem 1 listopada r. b. rozciągnięte zostały na sieć kolejową Śląska Zaolzańskiego wszystkie taryfy towarowe P. K. P., a mianowicie: Regulamin przewozu przesyłek towarowych oraz przepisy wykonawcze do tegoż regulaminu. Postanowienia taryfowe, klasyfikacja towarów, tabele opłat klas zasadniczych i opłaty dodatkowe, taryfy specjalne i wyjątkowe, spis stacyj i przystanków kolejowych oraz wykaz odległości taryfowych. Zarządzenie to zostało ogłoszone w „Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych“ Nr. 50 1938 r.

W konsekwencji tego faktu — z dniem 1-go listopada r. b. dotychczasowy łamany sposób obliczania przewoźnego przestał obowiązywać, natomiast stosowane są stawki według odpowiednich taryf towarowych P. K. P. za całą łączną odległość.

W spisie stacyj i wykazie odległości taryfowych na miejsce poprzednich punktów granicznych pod Cieszynem i Zebrzydowicami wprowadzono nowe punkty graniczne: pod Bogumiinem, Gnojnikiem, Mostami Śląskimi i Szumbarkiem Śląskim oraz dodano 30 nowych stacyj, położonych na odzyskanym obszarze. Bezpośrednią odległość taryfową pomiędzy stacjami Śląska Zaolzańskiego i pozostałymi stacjami P. K. P. otrzymuje się z sumy odległości taryfowej, obliczonych przez Cieszyn i Zebrzydowice przy czym do obliczenia przewoźnego przyjmuje się mniejszą odległość z tych dwóch kierunków.

Projekt doniosłej ustawy

Rejestrowe prawo zastawu
na urządzeniach wytwórczych

Trudności kredytowe, na jakie napotyka akcja inwestycyjna drobnej i średniej wytwórczości przemysłowej, wynikają w znacznym stopniu z braku zabezpieczenia realnego kredytu.

W związku z tym — jak informuje tyg. „Polska Gospodarcza“ zesz. Nr. 45 z dn. 5 b. m. — opracowany został projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach, silnikach i pędnicach zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.

Projektowana ustawa ogranicza możliwość ustanowienia zastawu jedynie do należności z tytułu ceny sprzedażnej nowych maszyn i silników, względnie z tytułu pożyczek udzielanych na ich kupno. Przewiduje ona możliwość zastawu jedynie na rzecz sprzedawcy — o ile jest nim kupiec rejestrowy oraz na rzecz pożyczającego — o ile pożyczającym jest instytucja kredytowa. Podstawą ustanowienia zastawu ma być umowa zastawnicza, przy czym przewiduje się, iż w umowie zastawniczej, o ile zastaw uzyskuje instytucja kredytowa, winien również uczestniczyć sprzedawca: ponadto ustanawiający zastaw winien przekazać sprzedawcy pożyczoną sumę na zaspokojenie wierzytelności jego z tytułu ceny kupna. Projektowana ustawa przewiduje wprowadzenie rejestru, prawa zastawu na maszynach, silnikach i pędniach zakładów przemysłowych i rzemieślniczych przez właściwe przemysłowe władze wojewódzkie. Z chwilą wpisania wierzytelności do rejestru, rejestrowe prawo zastawu uzyskuje skutek prawny wobec osób trzecich. O ile dłużnik zalega z zapłatą przynajmniej dwuch rat sumy, zabezpieczony rejestrowym prawem zastawu — wierzyciel może — po uprzednim pisemnym zagrożeniu dłużnikowi licytacyjną egzekucją pretensji — zgłosić do komornika wniosek o sprzedaż zastawu z licytacji. Na podstawie powyższego wniosku komornik — po uprzednim powtórnym wezwaniu dłużnika do zapłaty w przeciągu dwóch tygodni — bez potrzeb wyjednywania wyroku sądowego — wyznacza licytację.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

W gmachu ministerstwa skarbu przy ul. Rymarskiej dziś rozpoczęło się losowanie 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II Emisji.

500.000 zł. padło na Nr. S. 5210 obl. 16

100.000 zł. S. 3262 obl. 33

50.000 zł. S. 9349 obl. 35

Po 10.000 zł.: S. 22409 obl. 19, S. 21372 obl. 33, S. 16601 obl. 44, S. 5152 obl. 41 S. 1776 obl. 26, S. 3665 obl. 10, S. 19901 obl. 6, S. 2108 obl. 26, S. 14177 obl. 28, S. 9109 obl. 28, S. 1205 obl. 8, S. 16617 obl. 46, S. 20478 — 34, S. 21372 — 33, 22409 — 15.

o zł. 5.000 Nr. 1 — 13489 21799. 2— 10390 19081. 4 — 80030, 5 — 645, 7— 17409, 9 — 20406, 10 — 6851 16425, 11 — 2382 9917 18560, 14 — 3212 10808, 15 — 650, 16 — 15493, 18 — 4375 17546, 19 — 12559, 22 — 22611 23 — 2354 16855, 24 — 4852 5661 22281, 25 — 18053, 30 — 20244, 32 — 4656 20279, 34 — 20849, 35 — 20526, 36 — 10853 12721 16870 22751, 37 — 3339 17512, 39 — 7772, 41 — 12188, 42 — 1184, 6866 43 — 7953, 46 — 8574 17155, 48 — 20900, 49 — 11739 21672.

Po 2.000 zł. Nr. 8 — 7525 10959 17583 19404, 22706 8786 13297 19355 20251 22205.

9 — 199 1496 3274 6177 6580 11787 12484 13048 21742 22499.

12 — 8384 9221 9469 9647 14957 15786 18597 20785 21819 22627

16 — 4258 5473 7019 15358 16886

18 — 4830 5504 6230 8312 10333

20 — 2280 3582 5914 18137 21664

24 — 5965 14205 17677 20954 21124

26 — 2637 4107 966 10212 18207

31 — 999 5211 16636 22522 22807

34 — 1017 3723 8432 10221 17102

36 — 5624 11673 15132 19552 22600

38 — 10004 11933 18791 19742 22244.

46 — 6829 9461 15506 16344 22235.

47 — 1558 7387 8320 8761 11543 12954 16451 18712 20309 30373

49 — 2041 6439 11485 12788 22358

50 — 180 3139 5038 5945 16282

Po 1.000 zł. Nr 27 — 871 2830 2859 3596 5178 6036 8193 8895 9194 10229 12408 13018 14226 16288 17690

31 — 3225 6360 6794 6907 7710 7894 8884 8850 11905 13578 14662 15931 19679 20351 20716

34 — 1048 2012 2035 3797 5895 6029 7540 8146 9007 11096 12298 14812 14791 18693 19360

35 — 2001 4273 4759 5565 6992 11612 12841 12659 14114 14623 18866 18970 19432 21120 22213

43 — 797 2297 4268 4558 4723 6045 6903 8375 11270 12321 15211 11329 16302 18706 21701

Losowanie potrwa 4 dni.

„ABC“ w Poznaniu

Administracja i Redakcja w Poznaniu mieści się przy ul. 27 GRUDNIA 2 W PODWÓRZU I P. I CZYNNA JEST CODZIENNIE OD 11.30 DO 13.30, przyjmując ogłoszenia, abonament oraz wszelkie komunikaty organizacyj i instytucyj społecznych.

Wyjazd osadników do Brazylii

W drugiej połowie listopada r. b. wyjedzie z Gdyni grupa rodzin osadniczych na kolonię Aguia Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylii.

O warunkach osadnictwa można dowiedzieć się w Syndykacie Emigracyjnym w Warszawie ul. Chocimska 5 i we wszystkich jego oddziałach na prowincji oraz w Towarzystwie Kolonizacyjnym w Warszawie, Kopernika 30, do którego kolonia Aguia Branca należy.

Dalsze grupy osadników wyjeżdżać będą w odstępach miesięcznych.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 7. 11.

8.00 Audycja dla szkół 11.00 „Mejka“ — pogadanka dla dzieci młodszych 11.15 Suity francuskie (płyty)

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników 13.30 „Schubert“ — audycja muzyczna dla gimnazjów 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Legenda o młodym królu“ 15.30 Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr Eugeniusza Raabego 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika naukowa 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Staniewicza 17.00 Droga handlowa „Śląsk — morze“ — pogadanka 17.10 Dolina złota i śmierci — reportaż 17.25 Koncert solistów Wykonawcy Romualda Zambrzycka — śpiew. Tadeusz Lifan — wiolonczela 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Koncert rozrywkowy 18.48 Jak się tworzyła Legia Akademicka w roku 1938 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital skrzypcowy Emila Telmanyi. 21.40 Nowości literackie 22.00 Nowe nagrania słynnych orkiestr symfonicznych pod dyr. Bruno Waltera i Leopolda Stokowskiego (płyty) 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

13.30 „Schubert“ — audycja muzyczna dla gimnazjów.

16.35 Polskie utwory fortep. p. Stan. Staniewicz.

21.00 Recital skrzypcowy Emila Telmanyi.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa Orkiestra z Katowic. 14.30 Operetka — film — rewia (płyty). 16.00 Symfonia Dworzaka (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów 17.10 W halach miejskich — pogadanka 17.25 Życie kulturalne stolicy 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 21.00 O różnych poglądach na socjologię — odczyt 21.20 Twórczość Chopina (płyty) 22.20 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club“ 22.55 Znakomici śpiewacy (płyty)

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Przeplatanka muzyczna 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 1.00 Dziarska Kapela Feliksa Kowalczyka i Alojzego Zaremby oraz Helena Zarembina — śpiew 2.00 „Jak broniliśmy odzyskanej niepodległości“ — pogadanka 2.10 Pieśni o wojnie i na wojnie pisane Zygmunta Pomarańskiego.

WTOREK, DN. 8. 11.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla zkół. 11.00 Pogadanka dla młodzieży. 11.15 Koncert mandolinistów „Kaskada“ pod dyr. Dyonizego Dobkiewicza.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Mam 13 lat“ — powieść Janiny Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczej. 16.30 Pieśni polskie i obce w wykonaniu Franciszki Platówny. 16.55 Felieton Stanisława Sumińskiego. 17.10 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 17.25 Pogadanka o budownictwie mieszkaniowym. 17.35 „Z pieśnią po kraju“. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Lwowskiej pod dyr. Adama Sołtysa. 22.00 Kompleks wielkości i kompleks małości— odczyt. 22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Eugenia Umińska — skrzypce, Zygm. Dygat — fortepian. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.10 Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego.

22.00 Kompleks wielkości i kompleks małości Leon Kruczkowski.

22.17 Sonaty na skrzypce i fortepian Eugenia Umińska — skrzypce i Zygmunt Dygat — fortepian.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Wiązanki na tematy ludowe — koncert rozrywkowy (płyty). 16.00 Wolfgang Amadeusz Mozart. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Stanisław Barski — śpiew. 17.10 Tkactwo artystyczne Warszawy — pogadanka wygłosi Stella Olgierd. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 „Modlitwa Arystydesa“ — opowiadanie Jana Parandowskiego. 21.30 Pieśni śpiewa Janina Szymulska — sopran. 21.40 Muzyka taneczna (płyty). 22.30 Portrety muzyczne: Mieczysław Fogg — audycja z płyt. 23.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.40 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota.

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Gra zespół Wacława Suchockiego. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki“. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.00 Polska muzyka w wykonaniu Pawła Rynasa. 1.20 Antek Cwaniak rozbraja okupantów — wesołe opowiadanie. 2.00 Formacje polskie w przeddzień Niepodległości — pogadanka w jęz. angielskim. 2.10 Fortepian i skrzypce.

Przed wkroczeniem wojsk węgierskich

Krwawe starcia w Użhorodzie

Czesi niszczą mienie krajowe

i wywożą nawet piecyki gazowe i klamki

UŻHOROD 5. 11. W ciągu dnia dzisiejszego dotychczasowa stolica Rusi Podkarpackiej przeżywała szereg dramatycznych momentów.

Bunt w pułku artylerii

We wczesnych godzinach rannych **doszło do krwawych zajść na terenie koszar jednego z pułków artylerii polowej, gdzie 14 żołnierzy Węgrów odmówiło zwierzchnikom posłuszeństwa. Żołnierze ci zabarykadowali się w jednym z budynków gospodarczych i zagrozili, że każdego kto zbliży się do tego budynku obrzucą granatami ręcznymi.**

Ponieważ stwierdzono, że posiadają oni istotnie wielki zapas amunicji i broni, dowódca pułku osobiście wdał się z nimi w pertraktacje, oświadczając, że jeśli nie zechcą się poddać, zginą, jeśli zaś poddadzą się, pozostaną w areszcie do chwili wkroczenia wojsk węgierskich do Użhorodu i zostaną wydani tymże wojskom. Żołnierze poddali się, lecz nie wiadomo jaki los spotkał powstańców węgierskich.

Ludność atakuje wojsko

W godzinach południowych tłumy mieszkańców Użhordu zaatakowały przechodzący ulicą oddział piechoty czeskiej. Obrzuceni kamieniami żołnierze odpowiedzieli kulami karabinów. Ludność jednakże nie cofnęła się, lecz ze zdwojoną energią poczęła obsypywać Czechów kamieniami. Żołnierze rzucili się do ucieczki pozostawiając broń na ulicy. Dopiero dywizjon samochdów pancernych rozproszył tłum.

W kilkudziesięciu wypadkach doszło do ostrych starć między miejscową ludnością a żandarmami, domagającymi się zdjęcia chorągwi o barwach węgierskich. W związku z tym władze czeskie wydały zakaz interweniowania żandarmerii w podobnych sprawach.

Czesi wywożą nawet klamki

UŻHOROD 5. 11. Ewakuacja Użhorodu postępuje w błyskawicznym tempie. Warto przy tym stwierdzić, że Czesi wkładają maksimum starań w to, by z gmachów, które mają objąć Węgry zabrać lub sprzedać wszystko co można **Żołnierze i żandarmi czescy odkręcają piecyki gazowe, klamki, zdejmują instalacje itp. Czesi poważnie uszkodzili elektrownię użhorodzką, co spowodowało znaczne osłabienie prądu w mieście. Zdemolowano również fabrykę wyrobów tytoniowych w Munkaczu.** W wielu prywatnych willach, zamieszkałych dotychczas przez urzędników czeskich, poniszczono szyby, powyłamywano drzwi i popsuto wanny i wszelkie instalacje, aby tylko nie oddać ich w ręce węgierskie.

Żydzi robią interesy

Wśród ludności czeskiej panują nastroje paniczne. Czesi nie mając do dyspozycji prawie żadnych środków lokomocji, **wyprzedają za bezcen swe ruchomości.** Ze względu na olbrzymią podaż a minimalny popyt ceny spadły do minimum. Tak np. wspaniała sypialnia, której cena wynosi 12 — 15 tysięcy koron została sprzedana za 550 koron, a najlepsze aparaty radiowe wartości 7 — 8 tysięcy koron sprzedawano w Użhorodzie po cenach 150 do 300 koron. W czeskiej dzielnicy Użhorodu, gdzie znajdują się eleganckie wille i domy urzędników i wojskowych czeskich, kręcą się liczne grupy **żydów, którzy kupują za bezcen wartościowe przedmioty. Jeden z wyższych urzędników pocztowych w Użhorodzie sprzedał paru kupcom z Munkaczewa wspaniałą bibliotekę, zawierającą 4.500 tomów za 500 koron.** W bibliotece według słów dawnego właściciela znajdowało się ponad 150 „białych kruków".

Nic nie zostanie dla Węgier

MUNKACZEW, 5.11. Ewakuacja Munkaczewa prowadzona jest w bardzo szybkim tempie. Czesi wywożą z miasta wszystko co się da. M. in. chorych wysłano **do domów ze szpitala i wywieziono z niego całe urządzenie łącznie z aparatami i łóżkami.** Delegacja Węgrów munkaczewskich zgłosiła się do ministra Rewaja z prośbą o pozostawienie urządzenia szpitala jedynego w całej okolicy. Min. Rewaj odpowiedział delegacji, że urządzenie szpitalne potrzebne jest dla Werhowiny, tj. części Rusi pozostałej przy Czechosłowacji.

Przypomnieć należy, że min. **Rewaj jest b. komisarzem ludowym w komunistycznym rządzie Bela - Kuny. W roku 1922 był on generalnym sekretarzem komunistycznej partii Rusi Podkarpackiej.**

Również ze szpitala w Berehowie wywiezione zostało urządzenie rentgenologiczne. Szpital w Berehowie jest szpitalem krajowym i znajdował się w zarządzie krajowym.

Z munkaczewskiej fabryki tytoniu wywozone jest całe urządzenie i wszystkie zapasy surowca. Ubiegłej nocy wywieziono 60 wagonów, dzisiaj znowu załadowano dalszych 70 wagonów. Ewakuacja szpitala i fabryki tytoniu odbywa się pod ochroną wojska. Wiadomość o wywożeniu mienia miejskiego i krajowego wywołała w mieście niebywałe wrażenie.

Ofensywa narodowców nad Ebro

Śmierć anarchisty francuskiego Marin'a

SAN SEBASTIAN 5. 11 Wojska gen. Franco posuwają się na całym froncie rzeki Ebro pomiędzy del Ebro, Pinello i Camposinas. Pomimo niezwykle zaciętego oporu stawianego przez czerwonych, oddziały narodowe posuwają się naprzód w szybkim tempie.

Wśród zabitych oficerów czerwonych znaleziono zwłoki dowódcy 10-ej dywizji czerwonej, znanego anarchisty francuskiego Henry Marin'a.

Benesza pod sąd!

Poseł Osusky żąda dochodzenia

przeciwko sobie i innym dyplomatom

PRAGA, 5.11. Dziś przybył tu poseł czesko - słowacki w Paryżu dr. Osusky. Czeskie dzienniki prawicowe przypisują jego przybyciu przed wszystkim znaczenie wewnętrzno - polityczne. W związku z tym, dzienniki te wskazują na fakt, że **poseł Osusky przed kilku dniami zażądał surowego dochodzenia przeciwko wszystkim czeskim dyplomatom, zajmującym stanowisko odpowiedzialne, w celu bezspornego ustalenia stopnia winy za ujawnione kardynalne błędy, uprawiane przez Czecho - Słowację w polityce zagranicznej.**

Zbliżony do czesko - słowackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Praski Vecer" donosi, że dr. Osusky zamierza ponownie wystąpić o wdrożenie postępowania przeciwko sobie samemu oraz wszystkim czołowym dyplomatom czeskim. Dziennik podkreśla fakt, że **Osusky był dobrze poinformowany o aktualnych prądach nurtujących politykę francuską i że w tym sensie informował także centralę praską.**

W tutejszych kołach politycznych ponowne wysunięcie przez Osusky'ego żądania wdrożenia dochodzenia, wywołało wielkie poruszenie.

Koła te zaznaczają, że **żądanie Osusky'ego zmierza najwyraźniej do ustalenia winy b. prezydenta Benesza i jego najbliższych współpracowników.**

Osoby zbliżone do posła Osusky'ego twierdzą, że **od dłuższego czasu nie brano w czeskim MSZ pod uwagę jego raportów ostrzegawczych,** dlatego też domaga się on przeprowadzenia śledztwa. Podkreślić należy, że minister spraw zagranicznych Chvalkovsky, obejmując urzędowanie, stwierdził wobec przedstawicieli partii koalicyjnych, że w ostatnich dwóch latach w raportach swych **ostrzegał i domagał się zmiany polityki zagranicznej, ale nadaremnie. Chvalkovsky zapowiedział, że przedstawi w odpowiednim czasie w parlamencie odnośne dowody.**

Proces „wyborczy" adw. Kowalskiego

Obrona zwyciężyła prokuratora w walce o świadków odwodowych

W sobotę toczył się proces prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierza Kowalskiego, oskarżonego o nawoływanie do nie brania udziału w wyborach do Sejmu.

Mała salka Sądu Grodzkiego przy ul. Marszałkowskiej 98 z trudnością mogła pomieścić tłumnie przybyłą publiczność. Ława obroncza przedstawiała naprawdę niezwykły widok, poraz pierwszy spotykany w tej sali — bowiem zasiadło na niej 15-tu adwokatów warszawskich z adw. Dębskim, Rabskim, Sokołowskim, Olgą i Zbigniewem Stypułkowskimi na czele.

Rozprawa rozpoczęła się od wniosku adw. obrony Borowskiego, który wnosi o umorzenie sprawy. Wniosek swój adw. Borowski opiera na tym, że oskarżony odczytał tylko uchwałę Stronnictwa Narodowego — uchwałę, która jest publiczną tajemnicą — bowiem wszyscy wiedzą o tym, że S. N. w wyborach do Sejmu udziału nie bierze.

Nie zgadza się z wnioskiem obrony prokurator Dreszer twierdząc, że adw. Kowalski nawoływał do nie brania udziału w głosowaniu i że na tę okoliczność należy przesłuchać wiadków oskarżenia — wywiadowców policyjnych.

Adw. Kijeński odczytuje listę 10-ciu świadków odwodowych, których prosi o wezwanie na rozprawę, gdyż tylko ci świadkowie będą mogli umożliwić wydanie sprawiedliwego wyroku — bowiem zeznają oni konkretne fakty, podczas gdy wywiadowcy mają zeznać tylko o swoich wrażeniach.

Obrońca domaga się odroczenia rozprawy dla wezwania i przesłuchania tych świadków. Wniosek ten ponawia jeszcze obrona kilkakrotnie w czasie procesu i za każdym razem sąd go odrzuca.

Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków oskarżenia, przemawiał prokurator i obrońcy. Po replice prokuratora, zabrał raz jeszcze głos adw. Kijeński, który po raz czwarty postawił wniosek o dopuszczenie świadków odwodowych. W tym momencie nastąpił sensacyjny zwrot w procesie, mianowicie sąd, który dotychczas trzykrotnie taki wniosek odrzucał, tym razem wniosek obrony uwzględnił i postanowił wezwać świadków przedstawionych przez obrońców. W tym celu sąd o g. 1 m 10 w nocy zarządził odroczenie rozprawy.

Uszczelnienie polskiej Ochrony dewizowej

W poniedziałek dn. 7 b. m. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący dekret z dn. 26.4. 1936 r. o wprowadzeniu reglamentacji dewizowej

Nowela ta zmierza do skuteczniejszego zapobiegania niepożądanemu gospodarczo transferowi zagranicę, zarówno bezpośredniemu jak i pośredniemu. M. in. nowela w sposób wyraźny wprowadzi zakaz dysponowania wszelkiego rodzaju należnościami zagranicznymi bez zezwolenia komisji dewizowej, kładąc kres obecnym niedość jasnym przepisom, które posiadacze należności zagranicznych skłonni byli tłumaczyć na korzyść swobodnego dysponowania tymi należnościami na własny użytek. Zasadnicza linia nowego dekretu idzie więc w kierunku uszczuplenia „polskiej ochrony dewizowej" Zaznaczyć jednak należy, że — z drugiej strony - nowela do dekretu dąży do większej niż dotychczas elastyczności decyzji komisji dewizowej, bowiem czynności, które do tej pory były bezwzględnie zabronione, odtąd będą mogły być w wielu wypadkach dokonywane za zezwoleniem komisji.

Nowy dekret reguluje następnie uprawnienia ministra skarbu w zakresie powoływania specjalnych organów do ścigania przestępstw dewizowych Uregulowana zostaje również sprawa współdziałania tych organów z władzami sądowymi i innymi organami, powołanymi do ścigania przestępstw. Co się tyczy samych sankcji karnych, to zostały one w dekrecie uzupełnione, bądź też bardziej sprecyzowane.

Jak wiadomo, ideą przewodnią dekretu dewizowego z kwietnia 1936 r. jest koncentracja wszystkich zagranicznych środków płatniczych dla ogólnych potrzeb gospodarstwa narodowego. W obecnej noweli nie ma przepisów, któreby zmieniały dotychczasowy stan prawny wierzycieli zagranicznych bądź też uszczuplały prawa tych wierzycieli.

Nowela wejdzie w życie z dniem ogłoszenia t. j. w poniedziałek dnia 7 b. m. poczym w najbliższych dniach spodziewane jest ogłoszenie jednolitego tekstu dekretu dewizowego z dn. 26.4 1936 r. z uwzględnieniem dokonanych w nim zmian.

Wzrasta liczba ofiar pożaru w Marsylii

MARSYLIA, 5. 11. Liczba ofiar pożaru w Marsylii wzrosła do 47. Dziś spod gruzów „Nouvelles Galeries" wydobyto zwłoki jeszcze jednej ofiary, zaś jeden z rannych podczas pożaru zmarł ubiegłej nocy w szpitalu.

Jeszcze jeden Milioner „Lotu"

RYGA, 5.7. Lotnik polski Barciszewski, pilotujący samolot komunikacyjny Lotu, który dziś przybył do Rygi w drodze do Helsinek, ukończył w Helsinkach swój pierwszy milion kilometrów w powietrzu. Nowego „milionera powietrznego" rząd fiński udekorował orderem „Białej Róży". Na lotniskach w Rydze, Tallinie i Helsinkach, pilotowi Barciszewskiemu składano serdeczne gratulacje. P. Barciszewski znajduje się już 6 lat na służbie Lotu i jest 9-tym z kolei „milionerem powietrznym" polskich linii lotniczych „Lot".

Sztorm na Bałtyku

JASTARNIA, 5.11. Od dzisiejszego rana utrzymuje się na polskim morzu stan sztormowy, przy porywistym wichrze zachodnim.

Impet nawałnicy jest zwłaszcza gwałtowny na odcinku Dębki — Karwia. Woda podchodzi do wydm.

Na półwyspie Helskim natomiast nasilenie sztormowe ma przebieg nie groźny, gdyż wysoka fala przechodzi wzdłuż plaży.

Nawigacja większych statków odbywa się zupełnie normalnie, jedynie kilka mniejszych statków zagranicznych schroniło się do portu rybackiego w Władysławowie — Wielkiej Wsi.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23 400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny. ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek, Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granica zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m 1, I piętro Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł Tel 224-40.

Redaktor naczelny: **Jan Korolec**
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.